Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,90 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 28 LUTEGO 1935 Nr. 26

Rząd, urzędnicy i społeczeństwo.

Przemówienie wiceprez. parlamentarnego Klubu Narodowego, posła prof. Bohdana Winiarskiego, w dyskusji sejmowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Policja.

Najważniejsza rubryka w tym rachunku sumienia **to jest policja państwowa.** Przy tych **procesach**, które się odbywały ostatniemi czasy, **mogliśmy się przekonać, jakiemi to obrzydliwemi środkami posługuje się polska policja, ta policja, która jeszcze kilka lat temu była chlubą naszego państwa.** (Głosy na ławach B. B.: I dziś jest.) Pragnąłbym, żeby była. Ale kiedy się nią znowu stanie? Ci **konfidenci**, rekrutujący się z pośród **wyrzutków społeczeństwa, ci szpiedzy, których jest pełno w wagonie kolejowym, w tramwaju, w biurze, na ulicy, w kościele, w gimnazjum i w uniwersytecie. Wszędzie jest pełno szpiegów.** Pisma sanacyjne podają z zainteresowaniem bardzo ciekawy wywiad z **jednym z cudzoziemców, który, posiedziawszy jakiś czas w Polsce, powiedział,** że mu się różne rzeczy podobały, ale go jedna rzecz zastanowiła: **że Polacy najchętniej mówią szeptem.** Jeśli chodzi o rzecz, z którą się zbliska zetknąłem, to dam panom **przykład** najbardziej znamienny dla tej całej roboty. Przed dwoma laty, kiedy jeszcze istniała konferencja rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce, **rektor uniwersytetu** poznańskiego **podniósł wypadek: zgłosił się do niego biedny akademik i powiedział, że zwrócił się do niego urzędnik policji w Poznaniu z taką propozycją: my wiemy, że pan jest biedny. Zobowiązujemy się dać dać panu tyle pieniędzy, że pan będzie mógł należeć do stowarzyszeń, chodzić do kawiarni, nawet będzie pan mógł manifestować** swoje narodowe przekonania, ale za to pan będzie **musiał** nam **donosić“.** Rektor zakomunikował to konferencji rektorów. I okazało się, że prawie **w każdym uniwersytecie są takie wypadki.** Konferencja rektorów uchwaliła zwrócić się do p. **ministra Oświaty** z prośbą, aby **wpłynął na to,** żeby **takich brzydkich rzeczy nie robić wśród młodzieży** akademickiej.

No, a później ta kwestja **prowokatorów.** Posługiwanie się prowokatorami uchodzi za środek policji w stanie upadku, w **stanie rozkładu.**

Ten Ostrów Wielkopolski, gdzie **komisarz policji namawiał jakiegoś nędzarza, żeby podrzucił kokainę lekarzowi-narodowcowi, żeby go skompromitować?** A ten straszny **mord polityczny w Brzozowie**, czy to nie jest **ohyda**, która wszystkich nas powinna **zawstydzić?** Przy sposobności chciałbym zapytać, czy b. **komisarz Drewiński, moralny sprawca morderstwa**, posiada w dalszym ciągu legitymację i **pełną pensję?** Chcielibyśmy **dowiedzieć się, co się stało ze starostą brzozowskim**, co do którego proces sądowy **zostawił wrażenie**, iż byłoby rzeczą niemożliwą, aby **on o dokonanem morderstwie nie wiedział.**

A potem bicie. Pan minister spraw wewn. powiedział na komisji, iż on przeczy temu, ażeby policja posługiwała się metodą bicia. **Dużo jest takich wypadków**, aby nie można było mówić o metodzie. Przypominam **zajścia w Subkowach i Rajkowach i zajścia w Wieliczce, gdzie bito górników i w Łodzi i na Jasnej Górze;** przypominam pobicie **pani Stawickiej, w Ostrowie**, o co wniesiono interpelację, przypominam **bicie przez policję obywateli m. Poznania.** To się odbywało w sposób wymyślny **na dziedzińcu** komendy policji państwowej w **Poznaniu. Pogaszono światła i p. Greffner, obecny komendant** izolacyjnego obozu w **Berezie Kartuskiej, kazał policjantom walić pałkami.** Gdy się skarżono, powiedział: **Durnie policjanci, mało bili.** Gdy chodziło o odpowiedzialność sądową, mówili: „Udowodnijcie, **powiedzcie numery** policjantów, którzy bili.“ **A przecież policjanci bili po ciemku.** Tak cynicznej rzeczy nie można zapomnieć.

Dalej wypadki w **Grajewie**, gdzie **trzech narodowców** kilku **policjantów biło do utraty przytomności; bito ich po głowie i po całem ciele, gniotąc piersi i brzuch, połamano żebra, wlewano wodę do nozdrzy. Ludzie ci potem wyglądali, jak szmaty ludzkie.** Poszli do **lekarza**, dr. Nowickiego, ten zrobił **obdukcję i znalazł ślady ciężkiego pobicia;** gdy chodziło **o wydanie świadectwa tym ludziom, zabrakło 2 zł, poszli więc** na miasto **po te pieniądze; gdy po pewnej chwili przyszli z powrotem, p. dr. Nowicki powiedział,** iż **nie może wydać świadectwa, gdyż z policji zakazano mu wydania.** Poszli do **lekarza wojskowego, który także nie chciał wydać świadectwa** tym ludziom i dopiero **obcy lekarz** musiał takie świadectwo sporządzić.

P. minister powiada, że **niema metody bicia.** Ja pod tym względem wolę wierzyć zwykłemu policjantowi, który wie, co mu wolno, a czego mu nie wolno. Otóż zdarzył się banalny wypadek **kradzieży u znajomego mojego w Poznaniu.** Przychodzi policjant. Właściciel pyta, czy te ukradzione przedmioty się znajdą, czy nie. Policjant odpowiada: pewno się nie znajdą, bo to bywa tak, możemy mieć poszlaki, możemy mieć podejrzenia, nawet pewność, że to ten, a nie kto inny ukradł, ale, jak niema dowodu, jak się nie przyzna, to nic nie zrobimy, a nie przyzna się, bo **bić nie** wolno. Mój znajomy zdziwił się. Jakto, nie wolno bić? A policjant powiada: **złodziei nie wolno. Zwyczajną publiczność to wolno.** (Przerywania). To są tylko drobiazgi. Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają mnóstwo materjału, którym możemy p. ministrowi w każdej chwili służyć. A gdy się to **wszystko ogarnie jednem spojrzeniem, to możemy powiedzieć, że niema się z czego śmiać.** Są to **bardzo smutne rzeczy** i dlatego musimy zwrócić się **do was**, którzy macie wpływ na rządy, czy też macie rządy w ręce, z zapytaniem: **coście zrobili z polską administracją? coście zrobili z polską policją?** To już nie jest nieporozumienie między społeczeństwem a administracją, **to głęboka przepaść moralna; to już nie niechęć, ale nienawiść.**

Pan minister powiada, że na 264 starostów mogą być jakieś niedociągnięcia i że nie wszyscy stoją na wysokości zadania. Nie chodzi o wyjątek, bo czy wymienię nazwisko Pajdaka czy Korczaka, Olejniczakowskiego, Kulikowskiego — **wszyscy są jednacy:** „wsie gieroje“, to jest system. Dziwicie się, panowie, że użyłem rosyjskiego określenia, ale cóż na to poradzę, że takie określenie narzuca się o **metodach, które na mile dziegciem czuć.**

Poseł Thon i poseł Arciszewski.

„Przemówienie posła Thona o ukrytych w budżecie kilkuset miljonach zasługiwało na krytykę“ — tak stwierdził sąd marszałkowski.

Warszawa. Sąd marszałkowski ogłosił wyrok w sprawie posła Franciszka Arciszewskiego z Klubu Narodowego przeciwko posłowi Thonowi. Sąd orzekł, że przemówienie żydowskiego posła Thona o ukrytych w budżecie kilkuset miljonach złotych uprawniało posła Arciszewskiego do podania jego przemówienia ujemnej krytyce, co też poseł Arciszewski uczynił na posiedzeniu komisji budżetowej, jednakże w słowach zbyt ostrych.

Niemniej wystąpienie posła Arciszewskiego nie dawało posłowi Thonowi żadnej rzeczowej podstawy do skwalifikowania tego wystąpienia na łamach prasy mianem „ohydne oszczerstwo“ i pokrzywdzenia w ten sposób posła Arciszewskiego na czci.

Hitlerowcy w Gdańsku wyciągają ręce po Toruń i Grudziądz.

Gdańsk. Naczelny organ hitlerowców w Gdańsku, „Der Danziger Vorposten“, zamieszcza obszerne sprawozdania z zebrania organizacji hitlerowskiej NSHGO, na którem wygłoszony został odczyt z przezroczami p. t. „Walka o niemiecki Wschód“. Jak ze sprawozdania wynika, w odczycie tym jako miasta czysto niemieckie przedstawione były zebranym Gdańsk, Elbląg, Królewiec oraz „oderwane chwilowo od ojczyzny“ Toruń i Grudziądz, a więc w pojęciu hitlerowców w Gdańsku, **Toruń i Grudziądz są miastami czysto niemieckiemi — „Kern deutsche Staedte“.**

— Tak więc w chwili, gdy nasi politycy coraz częściej i głośniej mówią o „przyjaźni polsko-niemieckiej.“ Niemcy pokazują nam swoją nagą duszę i drapieżne pazury.

Czy to nie wymowne fakty?

Szef Sztabu Gł. gen. Gąsiorowski wyjechał do państw bałtyckich.

Szef Sztabu Głównego gen. bryg. Janusz Gąsiorowski wyjechał dn. 25 bm. do Łotwy, a następnie do Estonji i Finlandji celem oddania wizyt przedstawicielom armij wymienionych państw, którzy w ostatnich czasach byli podejmowani przez armję polską.

Program pobytu Szefa Sztabu Głównego, gen. Gąsiorowskiego, przewiduje szereg wizyt i przyjęć oficjalnych oraz pokazów i ćwiczeń wojskowych w każdem z wyżej wymienionych państw.

Powrót gen. Gąsiorowskiego nastąpi około 9 marca.

Okólnik bardzo na czasie.

Min. spraw wewn. wydało okólnik do podległych mu władz i urzędów, iż nie wolno od interesentów pobierać t. zw. „datków dobrowolnych“ oraz nie wolno wyznaczać żadnych funduszów na zakup t. zw. „jednodniówek“, albumów pamiątkowych i podobnych wydawnictw, obliczonych na wzbogacenie się jednostek lub pewnych organizacyj.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Narodu polskiego.

Miasto Watykan. Ojciec św. przyjął naspecjalnej audjencji księży polskich z instytutu polskiego w Rzymie, których przedstawił papieżowi rektor instytutu, ks. prałat Zakrzewski.

Papież wygłosił do księży polskich bardzo serdeczne przemówienie, poczem udzielił im błogosławieństwa, podkreślając, że błogosławi nietylko obecnym, ale wszystkim biskupom, klerowi i całemu Narodowi polskiemu, któremu życzy wszystkich błogosławieństw boskich.

Paragwaj wystąpił z Ligi Narodów.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Assuncion, że rząd paragwajski postanowił zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów.

W Belgji nie będzie strajku powszechnego.

Bruksela. Nadzwyczajny kongres belgijskiej partji socjalistycznej i komisji związków zawodowych odrzucił wniosek o strajku powszechnym jako odpowiedzi na zakaz odbycia manifestacji w dniu 24 bm.

Sowiety zwracają Rumunji złoto, kosztowności i zabytki.

Bukareszt. Rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie zwrotu zapasów złota i cennych przedmiotów, wysłanych w swoim czasie przez rząd rumuński do Rosji przy posuwaniu się naprzód wojsk austro-niemieckich, doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Podsekretarz stanu spraw zagranicznych oznajmił w i bie, że Z. S. S. R. oddaje do dyspozycji Rumunji skrzynie, w których znajduje się złoto w sztabach i monetach, klejnoty, obrazy, orchiwa i cenne rękopisy.

Złoto gwałtownie drożeje.

Londyn. Cena złota wzrosła o $4^1/_2$ pensa, dochodząc do najwyższej notowanej ceny 134 szylingi 11 pensów za uncję złota.

Wybory do rad powiatowych,

dawniej sejmików powiatowych.

Zaraz po **ukończeniu** odbywających się obecnie **wyborów do zarządów gminnych (wójt, podwójci i ławnicy)** będą zarządzone wybory do **rad powiatowych (dawnych sejmików)**, a następnie rady te wybiorą wydziały powiatowe.

Że dobór osób do rad powiatowych, a jeszcze więcej do **wydziałów powiatowych**, jest **szczególnie doniosły**, nie trzeba chyba długo dowodzić. Wystarczy tylko przypomnieć, że poza gospodarką powiatową — **wydziały powiatowe są władzą nadzorczą** nietylko **nad całą gospodarką gmin wiejskich** (obecnie wielkich gmin zbiorowych) i gromad, ale **także miast niewydzielonych z powiatów**, a oprócz tego pełnią one w b. dzielnicy pruskiej **funkcje sądów administracyjnych pierwszej instancji.** Do rad powiatowych powinno się zatem **wybierać osoby, cieszące się powszechnem zaufaniem oraz mające pogląd na sprawy społeczne. Do wydziałów powiatowych** zaś (dla ich członków nawet sama ustawa samorządowa przepisuje specjalne „przygotowanie praktyczne", o czem później), **potrzeba ludzi inteligentnych, którzyby orjentowali się oprócz tego w ustawach i sprawach finansowych**, przyczem między nimi znaleźć się powinna także **reprezentacja ludności miejskiej.**

Zasady wyborów do rad powiatowych określone są w art. 57 ustawy samorządowej oraz regulaminie wyborczym z 8. 8. 1934 Dz. U. Nr. 74 poz. 703.

Radnych powiatowych **wybierają radni i członkowie zarządów poszczególnych gmin wiejskich i miast, niewydzielonych z powiatu.** Mianowicie każda **gmina wiejska i każde miasto do 10 000** mieszkańców wybiera **po 2** radnych powiatowych, gminy wyżej 10 tys. do 15 tys. po 3, ponad 15 tys. do 20 tys. po 4, a ponad 20 tys. po 5 radnych powiatowych. **Wybór odbywa się w kolegjach wyborczych, złożonych z radnych i członków zarządów (tych gmin); w miastach członkami zarządu są: burmistrz, wiceburmistrz i ławnicy, a w gminach wiejskich: wójt, podwójci i ławnicy. Zastępców radnych nie wybiera się;** w razie opróżnienia się mandatu **odnośne kolegjum dokonuje wyboru uzupełniającego.**

Tu trzeba zauważyć, że **członkami rady powiatowej** oprócz wybranych radnych powiatowych są według nowej ustawy także **wszyscy członkowie wydziału powiatowego,** którzy mogą być wybrani albo z grona **poprzednio wybranych radnych powiatowych albo z poza ich grona.** W ten sposób **liczba** członków **rady powiatowej powiększa się o liczbę członków wydziału powiatowego,** wybranych z poza grona radnych powiatowych.

Kandydat na radnego powiatowego musi mieć obywatelstwo polskie, ukończonych **30 lat** wieku (w dniu zarządzenia wyborów) oraz **władać językiem polskim w słowie i piśmie. Radni gminni** (miejscy) **i członkowie zarządów gminnych mogą być wybrani radnymi powiatowymi, przyczem zatrzymują swoje mandaty gminne.** A zatem można wybrać na radnego powiatowego także **burmistrza** oraz **wójta, wiceburmistrza, podwójciego i ławników,** a także **sołtysa gromady i podsołtysa;** ci wszyscy członkowie zarządów **nie mogą** jednak być **wybrani** członkami **wydziałów** powiatowych, chyba, gdyby złożyli mandat członków zarządów gminnych.

Wybory do rad powiatowych są jawne, a tylko na **żądanie 1|5 obecnych członków kolegjum wyborczego muszą być zarządzone wybory tajne.** Jeżeli wybiera się **dwu radnych, każdy** wyborca głosuje na **jednego z kandydatów**, przy wyborze **więcej** radnych wybory są **stosunkowe na listy.**

Wybory zarządza wojewoda, podając w zarządzeniu dzień zebrania wyborczego, poczem **starosta cooajmniej na 6 dni** przed tym terminem zawiadamia o nim przełożonych gmin, a ci podają treść zawiadomienia starosty conajmniej **na 3 dni przed zebraniem wszystkim wyborcom na piśmie** za potwierdzeniem odbioru.

Przewodniczą gminnym kolegjom wyborczym przełożeni tych gmin. Jeśli starosta skorzysta z prawa złączenia wyborców z kilku gmin w jedno kolegjum wyborcze, oznacza zarazem, który z przełożonych gmin ma przewodniczyć. **Komisję wyborczą** stanowi przewodniczący z dwoma wyborcami, powołanymi przez siebie. Do ważności wyborców konieczna jest obecność więcej niż połowy ustawowej liczby wyborców.

Żądanie wyborów tajnych zgłasza się na zebraniu wyborczem pisemnie lub ustnie do protokółu.

Przewodniczący po odczytaniu przepisów wyborczych wzywa do zgłaszania kandydatów. **Jedno zgłoszenie nie może zawierać więcej kandydatów, aniżeli wybiera się radnych. W zgłoszeniu podać trzeba imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek i miejsce zamieszkania.** Do zgłaszania kandydatów uprawnieni są tylko **obecni na zebraniu** w liczbie najmniej **1|6 części** ustawowej **liczby wyborców**, a przy **wyborach z kilku gmin — 1|8.** Przy wyborze **2 radnych zgłasza się kandydatów imiennie i każdy wyborca głosuje tylko na jednego kandydata.** Przy wyborze **3 radnych** lub więcej zgłasza się **listy kandydatów**, które otrzymują numery i wywiesza się je przed głosowaniem; każdy wyborca głosuje wtedy na numer listy.

Jeżeli zgłoszono **tylko tylu kandydatów**, ilu radnych ma być **wybranych, głosowanie się nie odbywa, lecz** zgłoszonych uznaje się za wybranych. W tajnem głosowaniu głosuje się kartkami, **wkładanemi do kopert urzędowych.**

Przy wyborze **2 radnych** wybrani są **ci kandydaci**, którzy **otrzymali kolejno największą liczbę głosów**; w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Przy wyborze **3** lub **więcej** radnych oblicza się wynik **proporcjonalnie** tak, jak przy wyborach radnych gminnych

Wynik wyborów ogłasza przewodniczący na zebraniu zaraz po obliczeniu go.

Protesty wyborcze wnosić można w ciągu **dni 7** po dniu głosowania na ręce przewodniczącego, a podpisać je musi przynajmniej 1|6 część ustawowej **liczby wyborców** (przy wspólnym głosowaniu kilku gmin 1|8.) **Protest** rozstrzyga **wojwoda** razem **z izbą wojewódzką**, a na jego orzeczenie służy skarga do Najwyższego **Trybunału Adm.**

Jeśli kolegjum wyborcze nie wybierze wszystkich radnych lub wybór niektórych zostanie **unieważniony**, następuje w ciągu **30 dni** zarządzenie wyborów uzupełniających, które odbywają się w tensam sposób. Taksamo zarządzone będą wybory uzupełniające w razie opróżnienia się mandatów w czasie kadencji.

6-ciu ONRowców oblężonych przez 2000 żydów.

Echa zajść w Kałuszynie.

Do miasteczka Kałuszyna, w pow. Mińsku Mazowieckim, przybyło 9 czerwca ub. r. w celach propagandowo organizacyjnych pięciu członków b. O. N. R.: Wiesław Polkowski, Ignacy Walerowicz, Karol Ziemło, Feliks Brodowski i Stanisław Romanowski. Niewiadomo, jaką drogą wieść o ich przyjeździe przedostała się do wiadomości mieszkańców miasteczka, w olbrzymiej większości żydów. Już na ulicy w drodze do mieszkania Jana Andziaka, kolegi organizacyjnego przybyłych, uformowała się towarzysząca im krok w krok grupa ciekawych, która stale rosła i w miarę powiększenia zachowywała się coraz bardziej agresywnie. Wreszcie przy mieszkaniu Andziaka żydzi próbowali sforsować wejście, a gdy im się to nie udało, zorganizowali formalne oblężenie domu. Tłum oblegających urósł wkrótce do 2000 ludzi, których rozjątrzenie wzrastało. Dały się słyszeć głosy, wzywające do podpalenia domu i zabicia oblężonych. Sytuacja z godziny na godzinę stawała się coraz groźniejsza. Wreszcie około północy przybyły dwa samochody ciężarowe z policją, która żydów z trudem rozpędziła, a oblężonych zabrała ze sobą.

Na tem jednak nie skończyło się. Prócz spraw karnych, wytoczonych żydom, oskarżono wszystkich oblężonych przed sądem starościńskim i tu wszyscy zostali skazani na 1 miesiąc aresztu „za sprowokowanie swem zachowaniem zakłócenia porządku publicznego". Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim nie podzielił tego stanowiska sądu starościńskiego i wszystkich uniewinnił. Bron. adw. J. Czarkowski.

Dostęp do medycyny dla żydów zamknięty, ale w Niemczech.

Warszawski „Hajnt" nr. 36 w depeszy z Berlina donosi o rozporządzeniu min. oświaty Rzeszy, że „— nadal tylko Aryjczycy będą dopuszczeni do egzaminów dyplomowych na lekarzy i dentystów".

Skierowane przeciw żydom prawodawstwo „— doprowadziło do tego, że liczba żydów na wydziałach medycznych w Niemczech spadła do minimum. Obecnie utracono zupełnie możność zajmowania się w przyszłości praktyką lekarską".

Śmierć grupy narciarzy, przysypanych lawiną.

Kraków. Przed tygodniem, w czasie raidu narciarskiego Pilsk — Babia Góra — Rabka zaginęło czworo narciarzy, a mianowicie: Helena Banachowska z Wadowic, Władysław Olejczak z Andrychowa, Kazimierz Fryś i Janina Frysiówna.

Po bezowocnych poszukiwaniach stało się jasnem, że narciarze padli ofiarą lawin na najniebezpieczniejszym odcinku pomiędzy Pilskiem a Babią Górą na terenie Głuchawki, gdzie znajdują się liczne, głębokie jary.

Rzecz wiście patrol narciarski odnalazł na południowym stoku Babiej Góry poniżej schroniska niemieckiego zwłoki Heleny Banachowskiej i Władysława Olejczuka. Zwłoki przysypane były grubą warstwą śniegu. Ostatnio donoszą, że znaleziono zwłoki reszty zaginionych.

W sobotę, dnia 2 marca rb. dalszy ciąg wyborów do rad gminnych.

Dalsze wybory do rad gminnych odbędą się **w sobotę, dnia 2 marca.** Zwracamy sie jeszcze raz do tych, kórzy będą decydowali o wyborze do rad gminnych, by **dopilnowali swych obowiązków.** Przedewszystkiem dbać należy o to, by wybiorać na członków rady gminnej ludzi **niezależnych.** Bo tylko tacy bronić będą spraw Waszych, ludzie zależni natomiast zawsze oglądać się będą głównie na **własną osobę.** Powtóre, nawet choćbyście mieli i zamiar wrazie sprawiedliwego podziału kandydatur **iść na kompromis,** radzimy na wszelki wypadek mieć **jeszcze swą własną listę w pogotowiu.** Bo zdarzały się wypadki takie, że nasi ludzie, **ufając uczciwości** zawartego **kompromisu,** nie przygotowali własnej listy, a tymczasem **sanacja** podstępnie **w ostatniej chwili** już podczas aktu wyborczego **wysunęła inną listę**, a nasi w ten sposób wystrychnięci zostali na dudka. **Należy się więc mieć na baczności.**

Komu **potrzebne są jeszcze bliższe wyjaśnienia i formularze**, może je otrzymać w **Sekretarjacie Stronnictwa Narod. w Nowemmieście w lokalu „Drwęcy".**

Odjazd w marzenie.

P. Brzozie. Rozkaprysiona pogoda zwolna ustępującej zimy w coraz to inną szatę ubiera naszą wieś i okoliczne pola. Raz je otulą ciepłą pokrywa śniegu, to znowu przelotnym, a zimowym deszczem wyłania z pod niego ciemne smugi brudnej gleby albo nielitościwie smaga zawodzącym wichrem wszystko i każdego. Jeden dzień — a ma tyle różnych zmian! – Powoli wychyla się rąbek dnia — ciemny, ołowianemi chmurami zawalony; deszcz równomiernie opada, dzwoni w szyby: jeszcze kilka godzin — wypogadza się, nawet słońce pokazuje swoje radosne oblicze. Upłynęło znowu kilka godzin — wieczór, poiskrzone gwiazdami niebo i ten skrzypiący śnieg pod stopami głosi o mrozie — a wszystko to jakby radosna gra żywiołów przed niedaleką wiosną.

Jak miłem i drogocennem staje się wtedy ciepło zacisza domowego! W komnacie mojej ciepło, nie dolatują mnie wichru poświsty. Czasem pada mój wzrok poprzez zapłakane szyby na szalejącą wichurę, nagie konary drzew jak straszydło — upiory pochylają się, jęcząc i wtedy zmęczona mą wyobraźnię opanowuje sen. „Odjechałem w marzenie, bom jest ptak dalekich lotów i wiecznie cudo nieuchwytne łowię".

Nagle chwyta mnie ktoś za ramię, spoglądam, a to mój przyjaciel Walek Tumanowicz z Osmolonych Trepek. I zaraz zaczyna opowiadać: Pamiętaj, dziś niedziela 17-ego, w lutym, dzień tych wielkich popisów, co to o nich piszą tu na tym papierze, przeczytam Ci to, Walek czyta: „Kołko Sportowe Z. S. (oddział brodnicki) urządzi zabawę karnawałową... popisy makabryczne, fabryczne, o nie; oj, mylę się, a... kro - baty - czne... i dalej: łamanie nadłamanego żelaza, podnoszenie blaszanych sztab, popisy bokserskie, w których obaj bokserzy równocześnie wygrywają i wiele urozmaiconych różności".

No, tak nastrojowo-poważnych rzeczy jeszcze nie widziałem, mówi Walek i mimowoli chwyta się za kieszeń, ale bolesny grymas na twarzy mówi: ani funia, czem opłacę wstęp na te okrobaty? Aż oto promienieje cały radością. — Wiem — woła w uniesieniu — przecież ceny tu nie napisali, to pewnie darmocha! Teraz rozumiem, toć to przyjaciele, sportowcy Z. S. aż z Brodnicy przyjadą właśnie w taką wichurę, by nakarmić, nasycić tę duszę nawpół „zdziczałego" wieśniaka jakimś mordobijczym boksem czy wysoko szlachetnym akrobatą!

Z utęsknieniem czekał Walek Tumanowicz z Osmolonych Trepet na godz. 19-tą. Po południe zdawało się być wieczne, boć stale przed oczyma stały mu te cuda, które ma zobaczyć!

Nareszcie! Poszedł, wicher szalał, ale Walek nie narzekał. Już jest na sali p. Zielińskiego! Dużo..., ale wszystko jakoś obce twarze. Walek dopytuje się o znajomych, nie masz ich; wszyscy z miasta. Muzyka gra — ino kobiet ani na apetyt, a gdzie są te Polsko-brzozianki, czy to już wszystko śpi. Smutno jakoś zrobiło się Walkowi, że sam jest wśród obcych, ale pocieszał się zawsze temi popisami, które za chwilę chyba pokażą. Czeka! Pyta wreszcie: „no, czy wystąpią te fabrykaty, przepra..- akrobaty? Niema gości — pada odpowiedź! Ach tak, to niby ja, Walek Tumanowicz, nie gość?! Dobrze, pójdę, bawta się sami! Zły, zziębnięty, niczego ogrzewającego nie łyknął ani duszy nie rozradował temi tak wyczekiwanemi akrobatami, wrócił do mnie. A to inaczej się ubawiłem, jak **Wiara z Pol. Brzozia urządziła zabawę**. Taki był ścisk, że aż nadbutwiałe ściany salki trzeszczały, ale niech tylko ktoś z miasta, a do tego sportowcy z Z. S. przyjadą — to w sali jakby wymiótł. Silne stukanie! Co to? Gdzie jestem?! A Walek Tumanowicz, a Osmolone Trepki?? Ach, więc to wszystko było tylko snem, to była poobiednia drzemka. Zatraceniec!

Wincenty Migurski. 55

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Ceremonja pożegnania nie była zbyt czułą. Znaleźli się jednak tacy, którzy prawdziwie płakali. Były to niższej klasy kobiety, które litowały się nad Albiną, że tak młoda, a tyle już w ich mieście ucierpiała. Mającemu z nami jechać uriadnikowi moja żona przy gościach zaleciła, aby jutro zrana przed trzecią godziną, przyprowadziwszy ze sobą furmana i konie, sam przyszedł, albowiem sama w upakowanym już tarantasie nocować i czekać go będzie. Uriadnik, mając zlecone od swojej władzy posłuszeństwo i uszanowanie, wysłuchawszy rozkazu, odszedł.

Dopiero po dwunastej godzinie w nocy, gdy się już wszyscy rozjechali i rozeszli, zeszedłem ze strychu i znalazłem tylko przy Albinie naszą Marję i jej matkę. Tu wyznać muszę, że chwila pożegnania była prawdziwie rozrzewniająca. Poczciwą naszą powiernicę, zawieszoną na naszych szyjach, nie można było oderwać. Łkając i zanosząc się od płaczu, błagała, aby i ją zabrać. Gdy w końcu zemdlona upadła na podłogę, ratowaliśmy ją, jak mogli, poczem matka z Magdusią do domu ją odniosły.

Magdusia, wróciwszy od Marji, opowiadała nam, że ta, żegnając się z nią, całowała ją, prosiła i zaklinała, aby nad naszemi wygodami i bezpieczeństwem czuwała, nazywała ją najszczęśliwszą, że z nami jedzie, a w końcu wyjęła ze szkatułki parę asygnacyj i prawie jej gwałtem za gors wtykała, dowodząc, że na przypadek nieszczęścia będzie można czemś mnie wykupić, ale Magdusia daru tego nie wzięła.

Noce czerwcowe krótkie bywają. Wkrótce też i świtać zaczęło. Ja, wszedłszy w tarantas i przyjąwszy formę dziecięcia, w spirytusie w słoju zakonserwowanego, umieściłem się pod kozłem. Założono mnie poduszką, szkatułką, maszynką od kawy i różnemi rupieciami, pokryto fartuchem od powozu, w którym Albina z Magdusią już siedziały. Niebawem przyszedł i uriadnik z furmanem, który, prowadząc konie, niósł także i dugę z dzwonkami, zaprzągł je spiesznie i siadał na kozieł. Marja widać nie spała i na głos dzwonka jak szalona w tarantas wpadła, a objąwszy Albinę nogami swemi pod fartuchem tak mocno mnie na odcisk u nogi udeptała, że o mało nie krzyknąłem z bólu. Przybyła jednak za nią jej matka, gwałtem ją oderwała. Konie ruszyły i my wyjechaliśmy z Uralska. Tak rozstaliśmy się z poczciwemi Uralkami.

III.

W tarantasie tak wszystko było urządzone, że mogłem się wzdłuż niego wyciągnąć, położyć głowę na poduszce, umieszczonej obok siedzenia żony i pokryty fartuchem od powozu, po cichu z nią rozmawiać. Za zbliżeniem się zaś do stacji pocztowej wystarczyło minuty, ażebym, przestrzeżony, już był skurczony pod kozłem.

Przy pierwszej zmianie koni jednocześnie z przeraźliwym krzykiem Albiny i Magdusi, które z powozu nie wychodziły, usłyszałem, że coś ciężkiego spadło na fartuch od tarantasa. Usłyszawszy skomlenie, przekonałem się, że to był mój wyżeł, który za nami gonił. Zrzucony z fartucha przez uriadnika, pędził jeszcze czas jakiś za powozem, a że był nadzwyczaj tłusty, a upał był nieznośny, musiał paść gdzieś na stepie, jako ofiara swojego przywiązania, bo odtąd już go więcej nie widziano. (C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 lutego 1935 r.

Kalendarzyk. 27 lutego, Środa, Aleksandra, Leandra B. W.
28 lutego, Czwartek, Romana W. P.
Wschód słońca g. 6 — 25 m. Zachód słońca g. 17 — 11 m.
Wschód księżyca g. 4 — 09 m. Zachód księżyca g. 11 — 16 m.

KOMUNIKAT.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzone będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa, zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawienia fałszywych świadczeń z pracy, winni pociągnięci będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Przewodn. Wydziału Powiat. w z. Cz. Budnik, wicestarosta.

Ceny spirytusu i wódek zostały obniżone o 20—25 procent.

Z dniem 24 lutego rb. nastąpiła obniżka cen spirytusu i wyrobów alkoholowych Państw. Monopolu Spiryt. od 20 do 25 proc.

Cena sprzedażna spirytusu 100 proc. do celów przemysłowych obniżona została z 9 zł do 7,50 zł za litr. Ceny wódki w detalu łącznie z butelką obniżone zostały następ.: wódka czysta 35 proc. z 4 zł do 3 zł za litr., z zł 2.05 do zł 1,45 za pół litra i zł 1,05 do 85 gr. za ćwierć litra. Wódka czysta zwykła 40 proc. z zł 4,55 do 3,70 za litr, z 2,35 do zł 1,90 za pół litra i z zł 1,20 do zł 1— za ćwierć litra. Wódka czysta zwykła 45 proc z zł 5,10 do zł 4,10 za litr, z zł 2,60 do 2,10 za pół litra i zł 1,35 do zł 1,10 za ćwierć litra.

Również znacznie obniżone zostały wódki czyste wyborowe. I tak wódki czyste wyborowe 40 proc. obniżone zostały z zł 5,30 do zł 4,40 za litr, z zł 2,70 do 2,25 za pół litra i z zł 1,40 do 1.15 za ćwierć litra. Wódki czyste wyborowe 45 proc. obniżone zostały z zł 6,— do zł 4,90 za litr, z zł 3,05 do zł 2,50 za pół litra i z zł 1,55 do zł 1,30 za ćwierć litra. Wódki czyste luksusowe 45 proc. obniżone zostały z zł 7,50 do zł 6,— za litr i z zł 3,80 do zł 3,00 za pół litra.

Obniżone zostały również znacznie ceny spirytusu na cele domowo-lecznicze.

Z miasta i powiatu.

Epidemja tyfusu rozszerzą się.

Lubawa. W ub. r. tyfus zabrał ofiary i w naszem mieście oraz późną jesienią w Byszwałdzie. Po zastosowaniu środków zaradczych epidemja wygasła. Z nastaniem wilgotnego powietrza znów zagraża innym wsiom. W ub. tygodniu donosiliśmy o stwierdzeniu duru brzusznego w **Kazanicach** i kilku zachorzeniach i 3 wypadkach śmiert. Po przedsięwzięciu środków zaradcz. jest nadzieja, że epidemja ustanie. Ostatnio w **Montowie** stwierdzono rozszerzenie się tej choroby. Pięć osób jest ciężko chorych. Na zarządzenie pow. lekarza i władz zarządzono przymusowe ochronne szczepienie wszystkiej ludności gminnej. Dużo winy ponosi ludność sama, która o zachorowaniu wcale wzgl. zbyt późno donosi władzy.

Z sali sądowej.

Lubawa. Podczas 2-dn. sesji Sąd Okręg. rozpatrywał nast. sprawy:

Niejakiś Ferd. Wolf z Taborów skazany został za posiadanie bez zezwolenia 33 naboi wojsk. na 2 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata, 5 zł kosztów sąd. i konfiskatę naboi. — Ant. Zarembski z Linówca, osk. przed Sądem Gr. o krzywoprzysięstwo w czasie składania zeznań o usunięcie zboża z pod zajęcia, został uwolniony. Złożone zeznanie nie było fałszywe. — Tad. Podwojewskiego, skazan. przez Starostwo na 10 zł grzywny o rzucanie kamieniami w Gr. z Montowa, sąd O. zasądził na 20 zł grzywny. — Zichowi Fr., Juljannie, jego żonie i córce Emilji, skaz. przez Sąd Gr. na 300 zł każdy za sprzedawanie wódki i napojów alkoh. bez prawa wyszynku, Sąd Okr. zmniejszył karę na 200 zł grzywny dla małżonków oraz 50 zł dla córki i ponoszenie koszt. sąd., w razie nieściągalności za 50 zł 1 dzień aresztu. — Sąd Okręg. zatwierdził wyrok Sądu Gr., skaz. Leona Mędrowskiego z Lubawy za kradzież pierścionka. — Fel. Lewandowskiego za napad i pobicie tępem narzędziem po głowie elektromontera Hejdy, na skutek czego przeszło 20 dni nie mógł pracować, Sąd Okręg. skazał na 6 mies. więz. z zawiesz. na 3 lata, Patkowskiego zaś za uszkodzenie urządzeń biur. na post. PP., uszkodzenie celi aresztu, pozrywanie łańcuszków oraz obrazę na łączną karę 3 mies. więz.

Nadzwyczaj program.

Czterolotnia Miss Temple, wczoraj jeszcze nikomu nieznana, dziś wielka gwiazda, oczarowała cały świat. Jej zdolności naśladowania ruchem i głosem największych sław ekranu, jej rozkoszna mimika i prawdziwie aktorski temperament, jaki wykazała w filmie **„Tajemnica małej Shirley”**, poruszają widownię. Mała Shirley jest w posiadaniu długoterminowego kontraktu z wytwórnią Fox-Film, który zapewnia jej rodzicom 10 tysięcy dolarów dochodu tygodniowo. W drugiej części Marlena Dietrich w filmie **„Imperatorowa”** jako cesarzowa Wszechrosji i Mesalina Północy — wiernie oddała okrutną postać, dobrze nam znaną z historji. Filmy te podziwiać będziemy po raz pierwszy w Nowemmieście w w piątek, 1 bm., zaś w Lubawie w sobotę 2 bm.

Wielki wiec robotniczy.

Nowemiasto. W ub. sobotę, po poł. odbył się w sali Hotelu Centralnego wielki wiec, zwołany przez Związek Zawodowo-Polski, na którym przemawiał sekr. okr. ZZ-P. p. Malchrowicz z Torunia. Mówca w swem obszernem przemówieniu przedstawił dobitnie nędzę świata pracy, nędzę tem dotkliwszą, że robotnik pamięta czasy świetnej przedwojennej konjunktury. W bardzo dobitnych niekiedy zdaniach wytykał robotnikom ich mazgajstwo, przyzwyczajanie się do ogólnego „dziadowania“ i żebrania za pracą. Poruszono też nienormalne stosunki, jakie wkradły się za czasów obecnego regime'u, że robotników dzieli się na **kategorje**, z których ta druga nawet jest **„antypaństwową”**, a ta **pierwsza** ma wszelkie **przywileje** i wszędzie **pierwszeństwo.** Dzięki temu w jednej rodzinie gromadzi się **fortuna**, a w drugiej, może liczniejszej, **nędza i głód.** Mówca odpowiedział również na dosyć częste zarzuty, **dlaczego** robotnicy **nie chcą należeć do BB?** Be-Be ma w swem gronie **kilku uczciwych** ludzi, lecz ci uczciwi **oblepieni są niezliczonemi machami** najrozmaitszych **„sprzedajduszów”**, tak, że ich wogóle tam nie widać. To BB. wzięło na wybory **8 milj. zł i robotnicy mieliby tam należeć, głosować na B. B.?!** Wolą z **„głodu** zdychać“, niż zostać **„sprzedajduszami”.** Całe przemówienie miało jeden główny cel: nakłonienie robotników do zorganizowania się, żeby ich była wielka siła, żeby każdy z nimi musiał się liczyć. Po przemówieniu uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję, jasno przedstawiającą stan robotników, w której domagano się **pracy dla wszystkich robotników bez wyjątku, bez uprzywilejowania robotników, należących do partyj polit.** W dyskusji zabierało głos kilku robotników, którzy omawiali stosunki ściśle lokalne. **Tutaj tylko Strzelcy i Rezerwiści mają prawo do prac powiat., a przecież wszyscy robotnicy walczyli o wolność Polski i tę Polskę wywalczyli,** a dziś odmawia się im kawałka chleba, czyni się, jakoby ta Polska była dla nich macochą, a nie matką. **Prawo do życia** ma każdy człowiek i **nikomu nie wolno** mu tego prawa odbierać.

Po wyczerpaniu porządku obrad przew. wiecu, p. Rogoziński, zamknął wiec hasłem „Szczęść Boże”.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za pół kg. masła 80—90 gr, mdl jaj 75 gr, na kury 1 50—2.50 zł, kaczki 2.50—3.50 zł, gołąbki 80—90 gr para, za furkę torfu 4—4.50 zł, drzewa 3.50—4 zł. Zwóz produktów był dość wielki, ruch na targu bardzo ożywiony.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 18—20 zł ctr., świnie tłuste 20—25 zł ctr., warchlaki 15—20 zł szt., prosięta 4—8 zł para, cielęta 8—10 zł szt. Spęd trzody, jak i ruch handlowy — bardzo słaby.

Impreza KSM. m.

Pacółtowo. W niedzielę, 24 bm. tut. Kat. Stow. Młodzieży m. urządziło imprezę z urozmaiconym programem. Licznie zebranych gości powitał wierszem jeden z czł. Następnie odegrano wesołe komedje „Urwis” i „Gruba partja”, w których amatorki i amatorzy spełnili bardzo dobrze swe role. Ubawiona publiczność nagrodziła ich hucznemi oklaskami. Bardzo wesoły dialog odśpiewało 2 czł. Wśród gości obecny był też asyst. kośc. KSM., ks. wik. Zakrzewski z Nowegomiasta, który podziękował wszystkim za poparcie i uświetnienie imprezy. Na zakończenie publiczność zabawiło 2 „clownów”. Następnie urządzono wieczorek taneczny w zamkniętem kółku u pp. Zuchowskich, gdzie spędzono kilka godzin w bardzo miłym i wesołym nastroju.

Z Walnego Zebrania Bractwa św. Antoniego

Tereszewo. Walne Zebranie Bractwa św. Antoniego (dawn. Stow. w celu utworzenia parafji) w Tereszewie z ostatniej niedzieli mianowało członkinią bardzo zasłużoną p. Antoninę Kasprzycką z Lubawy; członkami zasłużonymi (honorowymi) gosp. Leona Kozłowskiego z Tereszewa i gosp. Tomasza Dunackiego z Kączków; członkami gorliwymi (nadzwyczajnymi) śp. Jana Berenta i śp. Fr. Murawską z Tereszewa, pp. not. Domagałę, kupca B. Gęstwickiego i apt. Ant. Kyclera z Nowegomiasta, siostrę Katarzynę Theonillę z diecezji warmińskiej, p. Zofję Kurlendową z Berkenka, sołtysa Ant. Zuchowskiego, radnego kościeln., gosp. Józefa Jarzembowskiego i p. A. M. z Tereszewa. Członkowie bardzo zasłużeni, będą przez 5 lat, członkowie zasłużeni przez 2 lata, członkowie gorliwi przez 1 rok w rocznych Zdrowaśkach osobno wspominani, aby ich pamięć była zawsze żywa w naszej parafji, a P. Bóg im jak najobfitszego błogosławieństwa za miłosierdzie tutejszej stacji duszpasterskiej okazane udzielił. Oprócz tego mają wszyscy członkowie udział w uroczystych Mszach św. i nabożeństwach do Serca P. Jezusa, które się w pierwszy piątek i w pierwszą niedzielę każdego miesiąca w Tereszewie odprawiają.

Przedstawienie amatorskie.

Sampława. Tut. oddział Kat. Stow. Młodzieży m. urządził w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie w sali Domu Parafj. Grono amatorów wspólnie z oddziałem żeńskim wystawiło sztukę pt. „Sąsiedzi”. Publiczność zapełniła salkę po brzegi. Amatorki i amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, zbierając huczne oklaski. Mimo, że sztuka ta była tu przed paru laty grana, przyjęta została przez publiczność z niekłamanem zadowoleniem. Po przedstawieniu odbyły się tany, na których przez kilka godzin bawiono się ochoczo i beztrosko.

Kradzież dubeltówki.

Skarlin. W październiku ub. r. nieznany sprawca skradł leśn. p. Englerowi dubeltówkę. Dopiero ostatnio stwierdzono, że kradzieży dokonał ucz. organistowski Lewandowski Kaz., który fuzję przechował u swego ojczyma. Gdy dowiedział się, że policja jest na tropie, schował ją w innem miejscu, w szałasie pod drzewem. Znalezioną fuzję zwrócono p. E., który bardzo się z tego ucieszył, gdyż fuzja ta była od 27 lat nieodłączną towarzyszką służby leśnej. Sprawę przeciwko L. skierowano do Sądu w Nowemmieście.

Z Pomorza.

Kulig KSM. ż.

Ciche. W niedzielę 10. II. rb. urządziło KSM. m. wspólnie z KSM. ż. oddział Ciche kulig saniami na Olszak koło Jabłonowa. Podczas jazdy w wesołym nastroju i przy dźwiękach dzwonków raźno śpiewano. Gdyśmy stanęli na miejscu tamt. KSM. mile nas przywitało i zaprosiło na zabawę, urządzoną dla bratnich, sąsiednich oddziałów. Na wstępie odegrało KSM. oddział Ciche wesołą sztuczkę teatralną pt. „Macocha”. Amatorzy zostali nagrodzone rzęsistemi oklaskami przez licznych gości.

Po przedstawieniu zabawiono się tańcami do północy. Po serdecznem pożegnaniu drogę powrotną również odbyliśmy z pieśnią na ustach. W dobrym humorze powrócono do domów. Kulig ten wywarł wśród uczestników niezapomniane wrażenie.

Obecna.

Zgon najechanego przez pociąg.

Działdowo. Jak o tem pisaliśmy, w ub. niedzielę idący torem kol. niej. Górski został najechany przez pociąg między stacjami Klonowo—Lidzbark. Wskutek ran Górski zmarł w szpitalu. Dochodzenia ustaliły, że głuchoniemy śp. G. pochodził z Klonowa koło Lidzbarka.

Zaaresztowanie przez Urząd Skarbowy doróżek.

Mława. Ostatnio zaaresztował Urząd Skarbowy wszystkie doróżki, wprowadzając je na podwórze przy Urzędzie Skarb., a to z tego powodu, że ich właściciele nie wykupili świadectw na rok bieżący. Kilku z nich po egzekucji wykupiło świadectwa, reszta nie ma za co i musi świętować i głodować.

Z ostatniego jarmarku.

Mława. Na ostatni jarmark, który odbył się 18 bm.' spędzono mniej inwentarza niż zwykle, a to z pewnością z powodu niepogody. Płacono za kilo świń około 40 gr, parkę prosiąt od 7—12 zł, krowy od 100—250 zł, konie — 60—300 zł. Tendencja słaba.

Awantury uliczne, które zakończyły się krwawym epilogiem.

Mława. Pomiędzy mławskimi awanturnikami, a 3 młodzikami z pobliskiej wioski Otoczni doszło do sporu w mieście. Wracającym około południa młodzikom z Otoczni zabiegło drogę 4 mławskich opryszków wraz z jedną kobietą. Uderzony jeden z napadniętych dobył strzelby i wystrzelił w górę, na co zamierzyła się na niego owa kobieta, chcąc go uderzyć kijem. Drugi strzał ugodził ową kobietę, niejaką Zawacką, w bok. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Targnęła się na własne życie.

Mława. Dn. 21 bm. rano przerżnęła sobie brzytwą gardło młoda Więcławska na Starej Wólce. Wyszła ona podobno za mąż w sierpniu ub. r. za jakiegoś rolnika. Pozostawiła przy życiu niemowlę, któremu przed chwilą dała była życie.

Świerzb koni.

Jastrzębie. W zagrodach roln. Wład. Krajnika, Józefa Kisickiego i F. Lisińskiego w Jastrzębiu, pow. brodnickiego, stwierdzono świerzb koni.

Naczynia kościelne zakopane w piwnicy.

Golub, pow. wąbrzeski. W miejscowym kościele parafj. dokonano w listopadzie ubr. świętokradztwa. Skradziono: monstrancję dużą srebrną, pozłacaną, 4 kielichy z patenami, wewn. pozłacane, 1 patenę dla chorych, puszkę pozłacaną, łącznej wartości 6300 zł. Dopiero teraz zdołano aresztować sprawców świętokradztwa w osobach: Loge Mieczysława i Gęsickiego Henryka z Golubia, którym odebrano skradzione, ale połamane przedmioty, a które sprawcy zakopali w piwnicy na głębokości 1 i pół m. w mieszkaniu matki Logi, Olejniczakowej Faustyny. Opinja publiczna łączy wypadek znalezienia rzeczy pochodzących ze świętokradztwa, ze spowiedzią chorego mieszkańca Golubia Twierdzą, że na spowiedzi wyjawił on uczestników kradzieży, w której sam brał udział i upoważnił księdza do zameldowania o tem w policji.

Z dalszych stron Polski.

Wieś w płomieniach. Straty wynoszą 100 tys. zł.

Warszawa. Ostatnio w południe we wsi Lipówka pod Garwolinem wybuchł olbrzymi pożar w jednej z chałup w środku wsi. Na skutek silnego wiatru ogień rozszerzal się z błyskawiczną szybkością. W ciągu godziny prawie cała wieś ogarnięta była morzem ognia.

W płomieniach zginęła 1 kobieta, a szereg osób odniosło silne poparzenia. Akcja straży ogniowych była bezowocna. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

Zgilotynował żonę, mszcząc się za niewypłacenie posagu.

Białystok. Rzadki typ potwornego mordercy zasiadł ostatnio na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym. Był nim wieśniak ze wsi Treszczenko, z pod Białegostoku, Damjan Baczyński, który dopuścił się wyrafinowanej zbrodni na żonie swojej, której **oderżnął głowę od tułowia.**

Baczyńscy pobrali się w r. 1928. Mimo, że żona była cichą i gospodarną kobietą, mąż wyprawiał ciągłe awantury, bił ją i dzieci i maltretował. Został on zwolniony z wojska z powodu niedorozwoju umysłowego i braku zupełnego ludzkich uczuć, które zamieniły go w rozjuszone zwierzę. Wieśniak otrzymał przyrzeczenie od jej brata 200 zł posagu Gdy szwagier nie wpłacał pieniędzy, będąc sam w tarapatach finansowych, groźbami usiłował wymusić posag i pewnej nocy podpalił domostwa szwagra. Baczyńskiego osadzono w więzieniu. Gdy znalazł się na wolności, powiedział do szwagra: „Albo otrzymam 200 zł posagu albo **jak kurę zarżnę twoją siostrę”.**

Zbrodniarz pieniędzy nie otrzymał i 31 lipca ub. r. uderzeniem młotka w głowę ogłuszył nieszczęśliwą kobietę, która padła na ziemię omdlała. Następnie, wyjąwszy dobrze wyostrzony nóż, odciął głowę żonie. Po zbrodni nie okazał żadnej skruchy. Przyznał się do morderstwa. Ze względu na niezwykle bestjalską zbrodnię i cynizm mordercy, który dopiero liczy 28 lat, sąd okręgowy w Białymstoku powołał biegłych lekarzy, którzy badali stan umysłowy oskarżonego. Stwierdzili oni, że B. jest osobnikiem patologicznym, może jednak ponieść odpowiedzialność za swój krwawy czyn. Na tej zasadzie sąd skazał go na utratę praw publicznych oraz na **karę śmierci przez powieszenie.**

Na rozprawie Sądu Apelacyjnego obrona prosiła sąd o ponowne wezwanie biegłych psychjatrów dla przeprowadzenia dokładnej analizy umysłowości oskarżonego.

Sąd Apelacyjny po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, według którego Baczyński skazany został za morderstwo żony na 7 lat więzienia oraz na umieszczenie w zakładzie dla psychicznie chorych.

NADESŁANE.

Prośba do Pana Starosty.

Nowemiasto. Szanowny Panie Starosto! My Strzelcy z roku 1918-19 przychodzimy do Pana Starosty z prośbą, ażeby Pan Starosta wpłynął na swoich podwładnych, by nie wybierali do pracy tylko Strzelców papierowych, a raczej brali Strzelców prawdziwych z krwi i kości, którzy już walczyli o wolność i równouprawnienie obywatelskie i z tą piosenką szli do boju;

„Toruński my hufiec do boju gotowy,
Gotowe są nasze bagnety,
By kruszyć ostatnie krzyżackie okowy
I wziąć za ich zbrodnie odwety.

Ze polskie są Prusy Zachodnie,
To świadczym na frontach wygodnie.
Ołowiem i krwią paragrafy piszemy,
Ze z Polską połączyć się chcemy.

Co Niemiec zagarnął zdradziecko,
To odda wolności mi zorza
Granice my Strzelcy bagnetem odmierzym,
Nie damy ni Gdańska ni Morza.”

A więc, Panie Starosto, wątpimy, czy chociaż jeden jest w szeregu strzeleckim w Nowemmieście, który tę piosenkę śpiewał, gdy myśmy już walczyli o Pomorze, ale do pracy to on ma pierwszeństwo, choć jest tylko Strzelcem papierowym, a ci Strzelcy z krwi i kości, którzy walczyli i krew swą przelewali na polach walki o niepodległość Polski muszą teraz za to ze swemi rodzinami głodem i nędzą przymierać.

Dlatego prosimy Pana Starosty o równe traktowanie wszystkich Strzelców, bo ten papierowy i ten z krwi i kości mają jednakowe żołądki. A w razie pospolitego ruszenia w obronie Ojczyzny my znów nadstawiać będziemy naszą pierś i nasze życie, ale czy uczynią to taksamo ci, których się dzisiaj tak bardzo proteguje, to jeszcze zgoła niewiadomo.

Z wielkiem poważaniem — Strzelec z 1918-19 roku.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W środę, dnia 27 lutego br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali rysunkowej szkoły powszechnej walne roczne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowemmieście z następującym programem:

1. Wybór przewodniczącego zebrania.
2. Sprawozdanie roczne zarządu i komisji rewizyjnej.
3. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.
4. Wybór delegata na Walny Zjazd Oddziału.
5. Plan pracy na rok 1935.
6. Wolne wnioski.

Na zebranie zaprasza się jaknajuprzejmiej.

Za zarząd:

Domagała, prezes — Wasielewski, skarbnik — Br. Kowalski. sekretarz

Oficjalna zapowiedź pożyczki wewnętrznej.

Zmiana statutu Banku Polskiego. — 150 milj. na zakup papierów procentowych.

W dniu 26 lutego rb. odbyło się w gmachu Centraii Banku w Warszawie Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Walne Zebranie Akcjonarjuszów zmieniło mianowicie dotychczasowy przepis, w myśl którego Bank mógł nabywać papiery procentowe na rachunek własny do wysokości 10 proc. kapitałów własnych, czyli kapitału zakładowego i zapasowego łącznie, natomiast upoważnił Bank do przeznaczania na zakup papierów procentowych kwoty, nieprzekraczającej 150 milj. zł, czyli sumy, równej kapitałowi zakładowemu Banku.

Już 517 tys. bezrobotnych.

W ciągu tygodnia przybyło 2.135.

Według raportów urzędów pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, nadesłanych Ministerstwu Opieki Społecznej w ciągu ub. tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 517.476 osób, co wykazuje w porównaniu ze stanem poprzednim wzrost o 2.135 osób.

Zjazd działaczy niepodległościowych w Toruniu.

Toruń. W ub. niedzielę odbył się w Toruniu zjazd b. działaczy niepodległościowych Pomorza, na który przybyło około 600 osób. Rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana na intencję zjazdu odprnwił ks. prał. Mańkowski O godz. 10.30 rozpoczęły się obrady w wielkiej sali „Dworu Artusa”.

W imieniu komitetu organizacyjnego powitał zebranych dr. Steinborn, który omówił w zarysach dzieje Pomorza od X do XX wieku, wskazując na wielkie zasługi **duchowieństwa** pomorskiego dla utrzymania polskości tej ziemi. Celem zjazdu jest omówienie sposobu zebrania materjałów i dokumentów, które następnie zostaną opracowane, by mogły być przekazane potomności na dowód pracy i poświęcenia Pomorzan dla Polski.

Na przewodniczącego zjazdu wybrany został sen. Janta-Połczyński.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił woj. Kirtiklis. Przemawiali następnie dr. Surzyński z Poznania, delegat śląski p. J. Paszkowski, w imieniu Polonji gdańskiej p. Józef Czyżewski i prezydent m. Torunia p. Bolt.

Pierwszy referat wygłosił ks. prał. Mańkowski o odrodzeniu narodowem Pomorzan p. T. Pietrykowski, o pracy filomotów pomorskich i p. adw. Tomaszewski, prezes dzielnicy pomorskiej „Sokoła”, p. t. organizacje społeczne na Pomorzu w dążeniu do niepodległości. P. mec. Tomaszewski w sposób bezstronny i zupełnie objektywyny, odpowiadający prawdzie historycznej, wniósł zupełnie nową koncepcję do badań nad dziejami dążeń niepodległościowych na Pomorzu. Polakom na Pomorzu chodziło przedewszystkiem w 19-tym i w pcząłkach 20-go wieku o utrzymanie narodowego stanu posiadania, a to przez stworzenie „państwa w państwie”.

Po poł. rozpoczęły się obrady poszczególnych komisyj. Obradom komisji narodowo-zbrojnej p. Buczkowski wysunął twierdzenie, **że źródłem walk niepodległościowych na Pomorzu był ruch strzelecki na terenie Małopolski!!** Ideę walk zbrojnych mieli szerzyć na terenie Pomurza emisarjusze, (!) którzy z Pomorza wyjeżdżali na specjalne kursy (!) przeszkolenia wojskowego. **(O „Strzelcu”, o kursach strzeleckich** nikt na Pomorzu **wówczas nic nie słyszał i nic nie wiedział.** Z takiemi też rewelacjami rzekomi działacze strzelcy dopiero obecnie występują.

W komisji gospodarczo-społ. z gorącym aplauzem wszystkich uczestników obrad komisji spotkała się propozycja **p. Paluszkiewicza z Grudziądza, ażeby zwrócić się do „czynników miarodajnych”, iżby obecnie, kiedy urządza się tak piękne zjazdy bojowników o niepodległość, pamiętano także i o tem, że ci bojownicy potrzebują także i chleba, ażeby więc i przy obsadzaniu posad nie pomijano ich**. P. pos. Reder uzupełnił te słowa uwagą, **że na Pomorzu nawet na posady woźnych sprowadza się ludzi skądinąd, a Pomorzanie, którzy walczyli o polskość swojej ziemi i ich dzieci nie mają kawałka chleba**

O godz. 17 rozpoczęło się drugie plenarne zebranie, na którem wybrano do komitetu wykonawczego zjazdu pp. dr. Steinborna, dr. Gąsowskiego, dr. Korzeniewskiego, Wojciechowskiego, ks. kan. Kozłowskiego, ks. prał. Mańkowskiego, sędz. Pietrykowskiego, dr. Redygiera, mjr. Łukowicza i kpt. Głowackiego. Końcowe przemówienie wygłosił p. Paluch, w którym zreasumował całokształt obrad zjazdowych.

Znamienny jest fakt, pisze to uńskie „Słowo Pomorskie”, że końcowe przemówienie wygłosił prezes zarządu wojew. BB., **pan major Paluch.** Jest to wystarczające, **by przewidzieć, w jakim kierunku pójdą prace komitetu wykonawczego.**

O czem zapomnieć nie wolno.

Nie wolno zapomnieć o tem, że czas najwyższy zapisać gazetę na miesiąc — marzec — kto chce ją na czas otrzymać. „Drwęca“ na głos doprasza się u każdego z Was, Szan. Czytelnicy: Zapisz mnie! Ja bowiem Twoim szczerym przyjacielem. Chcę Ci dobrze radzić, troskliwie Cię pouczać i o wszystkiem, co Ci potrzeba, sumiennie oświecać.

Jeżeli sam jeden mnie poradzisz, to zapisz mnie Ty jeden. Jeżeli natomiast Cię nie stać na to, idź do sąsiada jednego, drugiego i zapiszcie mnie w dwójkę lub w trójkę, a poradzicie. W każdym bądź razie zapiszcie! Im więcej z Was mnie zapisze, tem łatwiej mi będzie odwdzięczyć się Wam obniżką mego abonamentu.

A więc do widzenia w marcu u Was w domu

Wasza wierna „DRWĘCA”.

Narodowcy w Łodzi nie chcą przeznaczać grosza publicznego na cele masońsko-żydowskie.

I stąd ta ku nim nienawiść.

Na ostatniem posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej znajdowała się m. in. sprawa subwencyj dla żydowskich towarzystw „kulturalno-oświatowych” i zażydzonej „**Wolnej Wszechnicy**“. W głosowaniu **Klub Narodowy skreślił subsydja dla wszystkich żydowskich towarzystw oświatowych**, wychodząc z założenia, że musi zaprowadzić jak najdalej idące **oszczędności i że subwencje takie może żydom ofiarować ich gmina wyznaniowa, rozporządzająca pokaźnym majątkiem.** Odrzucono również demonstracyjny wniosek **radnych żydowskich o wstawienie** do budżetu sumy **15.000 zł dla żydowskiej szkoły im. Borochowa i 20.000 zł dla takiejże szkoły Medena.** Ponadto skreślono całkowicie **100 000** złotych subwencji dla opanowanej przez **żydów** „Wolnej Wszechnicy“ w Łodzi. **Podwyższono jedynie subwencję dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku do 2000 zł** oraz na szkolnictwo polskie w Niemczech do **5.500 zł. — Narodowa Łódź daje piękny przykład innym miastom Polski.**

Swoją drogą cała sfora żydowska, do spółki oczywiście ze sanacją pluje i bryzga jadem i oszczerstwami za to na większość narodową w Radzie Miejskiej, prześcigając się w jej zohydzaniu. Ale niech się pienią i niech się zakrzyczają, są głosy, które nie idą w niebiosy.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 28. II. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Program dla dzieci. 12.30, 13.10 XVII poranek szkolny ze słowem wstępnem. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Z rynku pracy. 15.45 Płyty. 16.00 Muzyka lekka ork. P. R. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Słuchowisko pt. „Z przyszłości“. 17.50 „Skrzynka poczt.”. 18.00 Pogadanka roln. 18.15 Płyty. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 Duety. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Koncert ork. symf. P. R. z Katowic. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”? 21.00 Koncert z Krakowa. 21.45 „Kultura Wielkopolska” — odczyt z Poznania. 22.15 Muzyka tan. 22.45 „Włosi we Lwowie i Wilnie” — odczyt w języku włoskim.

Piątek, dn. 1 III. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert ze Lwowa. 12.45 „Starsi i młodsi“ — odczyt z Katowic. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Płyty. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. roln. 18.15 Koncert, 19.00 Płyty. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśni kurpiowskie w wyk. Janowskiego (tenor). 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto”? 20.05 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce”?

Program „Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 28 II. 15.40 Zapowiedź programu. 15.45, 17.50 Płyty. 18.00 Odczyt pt. „Co dają osadnikom ustawy oddłużeniowe”. 19.30 Płyty. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.56 Wiadomości sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklamowy.

Piątek, 1 III. 15.40 Zapowiedź programu. 17.15 Płyty. 18.10 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe Pomorza. 18.45 „Siódme miasto uniwersyteckie w Polsce” — odczyt (tr. na wszystkie rozgłośnie R. P.) 19.00 Płyty. 19.45 Odczytanie programu na dzień następny. 19.56 Wiadomości sport. Pomorza. 22.30 Recytacje poezyj Przyłuskiego (tr. na wszystkie rozgłośnie R. P.). 22.40 Koncert reklamowy.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 26. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	20.75— 21.50
Owies	15.00— 15.50
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00— 24.50
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.25— 11.75
Groch Victoria	36.00— 42.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	12.00— 12.50
Rzepak zimowy	41.00— 44.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 43.00
Wyka latowa	29.00— 31.00
Peluszka	31.00— 33.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	34.00— 38.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27,75; frank francuski 34.94,50; frank szwajcarski 171.45; funt szterling 25.65; marka niemiecka 212.45; korona czeska 21.86.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.